

Ireneusz MROCZKOWSKI, *Chrześcijańska tożsamość osoby. Zarys antropologii moralnoteologicznej*, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 2016, ss. 145.

DOI: <http://dx.do.org/10.18290/rt.2017.64.3-10>

Refleksja nad człowiekiem stanowi, na przestrzeni dziejów cywilizacyjnych ludzkości, szczególnie znamię jego wyjątkowości w całym stworzeniu. Tylko on jest zdolny do namysłu nad sobą samym i nad innymi ludźmi. Tylko on rozeznaje antropologiczną prawdę o sobie. Jednak już tutaj jawi się szerokie zróżnicowanie, czasem wręcz niezdolne do odpowiedzialnej debaty.

Prezentowana książka jest pewną propozycją zarysu antropologii. Jej autorem jest profesor teologii moralnej oraz kierownik Katedry Antropologii i Bioetyki na Wydziale Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Wykłada także teologię moralną w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku, gdzie w latach 1999-2005 pełnił funkcję rektora. Jest autorem wielu książek, studiów, rozpraw i opracowań, np. *Zło i grzech. Studium filozoficzno-teologiczne* (Lublin 2000), *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała* (Warszawa 2008), *Rodzina, gender i nowy feminizm. Podstawy chrześcijańskiej obrony i promocji rodziny* (Płock 2014).

Książkę otwiera dość obszerny wstęp (s. 5-16). Podzielona ona została na cztery rozdziały, a te z kolei każdy na trzy paragrafy.

Pierwszy rozdział studium Ireneusza Mroczkowskiego opatrzone tytułem: „Natura osoby ludzkiej jako fundament moralności chrześcijańskiej” (s. 17-42). Zaproponowano personalistyczne ujęcie podmiotu działania moralnego. Fundamentalnym pytaniem jest jednak kwestia natury osoby ludzkiej. W moralności chrześcijańskiej trzeba najpierw dostrzegać chrystocentryzm antropologii chrześcijańskiej. To wielkie pytanie o rozumienie natury osoby ludzkiej z niepowtarzalnej perspektywy moralności chrześcijańskiej.

Problematyka: „Moralne konsekwencje godności człowieka stworzonego na obraz Boży” podjęta została w drugim rozdziale (s. 43-72). Tutaj spotykają się dwa działania, tj. stwórcze działanie Boga i sprawcze działanie człowieka. Przy czym należy w tym działaniu pytać o tożsamość cielesno-duchową człowieka. Jednocześnie dochodzi tutaj także wspólnotowy wymiar troski o godność człowieka.

Z kolei trzeci rozdział koncentruje się na kwestiach: „Chrześcijańska interpretacja dramatu wolności człowieka” (s. 73-98). Obserwacja wyraźnie wskazuje na biologiczno-psychiczne uwarunkowania wolności ludzkiej. Realizm życiowy i zarazem antropologiczny ukazuje egzystencjalne granice sprawczej woli człowieka. Autor omawia jeszcze kondycję ludzkiej wolności po skażeniu grzechem pierworodnym.

Ostatni rozdział przemyśleń ks. Ireneusza Mroczkowskiego podejmuje temat: „Chrześcijańskie dynamizmy moralnego męstwa bycia” (s. 99-124). Rozpoczyna od uwag o cnotach teologalnych wiary, nadziei i miłości. Jednocześnie akcentuje sakramentalno-eklezyjalny wymiar moralności chrześcijańskiej. Wobec tych fenomenów staje ostatecznie miłość – źródło i szczyt moralności. Zatem cnoty teologalne, sakramenty i przykazanie miłości to owa dynamika moralności.

Całość książki zamyka zakończenie – wnioski (s. 125-132). Dodano jeszcze bibliografię (s. 133-144) oraz spis treści (s. 145).

Oto interesująca propozycja i próba ujęcia antropologii moralnoteologicznej. Z pewnością autor wpisuje się nią w specyficzny nurt uprawiania teologii moralnej. Znając wcześniejsze publikacje ks. I. Mroczkowskiego, można łatwiej odczytać prezentowane tutaj bardzo skrótowo myśli i propozycje. Z pewnością oferta ta oczekuje na debatę teologów moralistów, antropologów i etyków.

Ważną dla całego przesłania omawianej książki jest opinia wyrażona przez autora już na samym wstępie: „Kluczem do odkrywania moralności biblijnej, podstawy antropologii moralnoteologicznej, nie tyle będzie szeregowanie kategorii biblijnych (idea przymierza, nawrócenie, naśladowanie Chrystusa), co sam Jezus Chrystus. W nim człowiek wierzący znajduje tak samo prawdę moralną, jak i Osobę prowadzącą do pełni życia, łącznie ze zjednoczeniem z Bogiem” (s. 14). To odniesienie do Jezusa Chrystusa daje szczególne znamiona szansy odpowiedzialnego pochylenia się nad proponowanym materiałem, zwłaszcza w poszukiwaniu odpowiednich ofert antropologicznych.

Wydaje się, że prezentowane opracowanie jest jeszcze jedną próbą, na gruncie polskim, realizacji wskazań sięgających czasów Soboru Watykańskiego II. Dobrze, że tamte idee są nadal żywe i wyzwają kolejne inwencje twórcze. Trzeba przyznać, że w polskim środowisku tych prób było niewiele, przynajmniej w formie ogólnodostępnych publikacji książkowych. Były liczne skrypty, ale one nigdy nie przybrały formy zwartych publikacji, czasem szkoda, bo były to interesujące propozycje.

Wydaje się, że omawiane studium ks. prof. Ireneusza Mroczkowskiego jest jeszcze jednym ważnym elementem w budowaniu pewnej całości podręcznika teologii moralnej. Może on powstać tylko we współpracy różnych środowisk akademickich. Oczywiście, nie wyklucza to i indywidualnych prób.

Można sądzić, nie naruszając powagi omawianej książki, iż jest to raczej rodzaj skryptu i materiału do dyskusji. Z pewnością został on już w znacznym stopniu zweryfikowany w wykładach uniwersyteckich i seminaryjnych oraz licznych debatach. Jest to zarys, jak pisze sam autor w podtytule, i dlatego zapewne może budzić różne pytania czy wątpliwości. Nasuwa także jednocześnie i wiele uwag pozytywnych oraz pełnych nadziei.

Z pewnością w antropologii, a zwłaszcza moralnoteologicznej, szczególnie ważna jest refleksja wokół osoby, wokół jej tożsamości. Ta prawda, właściwie rozeznana, jest ważnym fundamentem dla dalszych szczegółowych propozycji.

Po lekturze książki jawi się jednak pytanie, czy przedstawiona wizja jest pełna i czy ukazuje chrześcijańską tożsamość osoby w całej jej wyrazistości? Wydaje się, że nie jest to oczywiste, co więcej, to zbyt skomplikowane kwestie, co nie oznacza

opowiedzenia się za pewnymi propozycjami i wypływającymi z tego konsekwencjami, w czym autor dość jasno się określa.

Dobrze, że na kartach tej książki wybrzmiewa nauczanie Jana Pawła II, także z wykorzystaniem jego nauczania jako arcybiskupa krakowskiego i profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Niestety nie jest ono zbyt obfite. Dlaczego nauczanie papieskie jakby zostało do pewnego stopnia zmarginalizowane wypowiedziami teologów. Może dlatego, że one bardziej przystają do zakładanej koncepcji książki ks. prof. Ireneusza Mroczkowskiego.

W prezentowanym studium jawią się pytania i kwestie w sferze edytorskiej, formalnej czy metodologicznej i językowej. Zatem m.in. co znaczy termin np. „wikariusz Boga”, „męstwo bycia”? Czy wolność jest dramatem, a może darem? Czy nie warto tutaj inaczej rozłożyć akcentów, nie pomniejszając obu wymiarów. Chyba niezbyt udanym jest sformułowanie „uwikłanej we wspólnotę losu” (s. 129). Brzmi to dość fatalistycznie, przynajmniej w sensie kulturowym i społecznym.

Z pewnością jest uprawniony alfabetyczny układ bibliografii. Wydaje się jednak – mając zwłaszcza na uwadze podtytuł – że w studium moralnoteologicznym wskazane byłoby wyróżnienie nauczania kościelnego, m.in. Vaticanum II, papieży czy dykasterii watykańskich. Cóż powiedzieć o patrystyce? Zresztą inna ranga tych wypowiedzi zdecydowanie wybrzmiewa w tekście oraz przypisach w stosunku do literatury czy nawet opracowań.

Szkoda, że tak mało wybrzmiała idea „synowie w Synu” i nie stała się ona jeszcze jednym elementem organizacyjnym proponowanych treści wraz z przymierzem, nawróceniem i powołaniem (s. 128). Niektóre fragmenty z tekstu są w dosłownym brzmieniu przywołane w zakończeniu (s. 42, 127-128).

Brak konsekwencji w zamieszczaniu nazwisk tłumaczy dzieł zwartych (s. 135, 137, 138, 140, 141, 143). Nie zawsze określono strony tekstów w dziełach zbiorowych (s. 137). Przesłanie Jana Pawła II do Papieskiej Akademii Nauk zawarte jest na dwóch stronach, zresztą opis tytułów jest inny niż proponuje autor książki (s. 13, 136). Przy dokumentach Soboru Watykańskiego II nie wskazano miejsca i daty wydania (s. 142). Autor zdaje się jednak sugerować, że korzysta z edycji z 2002 r. (s. 7-8). Tymczasem w innych miejscach odwołuje się wprost do polskiej edycji z 1968 r. (s. 70, 115). Występuje także pomyłka w przywoływaniu dokumentów soborowych (s. 115). Odstępstwem od przyjętej zasady jest stosowanie w różnych miejscach skrótów, np. „ks.” (s. 18, 64, 112), „św.” (s. 72) czy „bp” (s. 141).

Brak w bibliografii licznych pozycji przywoływanych w przypisach (s. 92, 102, 111, 113, 122, 123). W przypisach wprowadzono nie wyjaśniony skrót „S.Th.” (s. 93), choć *de facto* jest on bardzo oczywisty. Na pewno ciekawym zabiegiem są wytluszczenia, które pozwalają skoncentrować się na zasadniczych treściach analiz plockiego Profesora. Wydaje się, że te podkreślenia, dość liczne, mogłyby stać się w kolejnych edycjach podstawą do dalszego rozwinięcia proponowanych refleksji moralnoteologicznych.

Jak zawsze w tego typu pracach dobór bibliografii jest sprawą umowną autora. Szkoda jednak, że pominięto w języku polskim m.in.: W. Starnawski, *Być osobą. Podstawy moralności i wychowania* (Warszawa 2011); R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*

(Kraków 1975); A. Siemianowski, *Człowiek i prawda* (Poznań 1986); K. Wojtyła, *Elementarz etyczny* (Wrocław 1982).

Oto zarys, jak wskazuje podtytuł, antropologii moralnoteologicznej. Pewna systematyzacja nauczania w tej materii, zwłaszcza w kontekście szeroko pojętego współczesnego personalizmu. To wskazywanie m.in. na wielkie kategorie: rozumność, wolność i zdolność do miłości, które winny być wpisane w działanie osobowego podmiotu.

Słuszne jest stwierdzenie, które otwiera wstęp omawianej książki: „Jakkolwiek w biblijnych opisach stworzenia człowieka nie brakuje elementów antropologicznych, to teologiczne ujęcie człowieka jako podmiotu działania moralnego musiało długo czekać na personalistyczną wykładnię” (s. 5). Wydaje się, że to oczekiwanie jest nadal aktualne, a książka ks. prof. jest jedną z propozycji odpowiedzi na te oczekiwania. Sami czytelnicy ocenią na ile udana, twórcza i nowatorska.

Oto ks. prof. Ireneusz Mroczkowski jeszcze raz okazał się poszukującym w służbie na rzecz teologii moralnej. Odwaga proponowanej oferty budzi duży szacunek dla autora. Z pewnością to ułatwia mu wielość wcześniejszych publikacji, które generalnie zostały dobrze przyjęte i stały się inspirującymi narzędziami, zwłaszcza formalnymi i metodologicznymi.

Bp Andrzej F. Dziuba

e-mail: rezydencja@diecezja.lowicz.pl

Nigel BIGGAR, *In Defence of War*, Oxford University Press, Oxford 2013, ss. XI+361.

DOI: <http://dx.do.org/10.18290/rt.2017.64.3-11>

Wbrew oczekiwaniom niektórych wraz z przełomem tysiącleci wcale nie doszło do „końca historii”. Stało się nawet przeciwnie, są bowiem takie obszary życia publicznego, również w skali globalnej, gdzie dynamika wydarzeń historycznych wręcz nabrała nowego tempa i nieprzewidywanych kształtów o niekiedy tragicznych skutkach. Świat stał się wyjątkowo niespokojny, dla wielu nawet jeszcze bardziej wrogi niż wcześniej. Papież Franciszek powtarza, że „już trwa III wojna światowa”, chociaż „w kawałkach”. Wskutek tego w dyskusjach filozofów i teologów powraca zagadnienie wojny sprawiedliwej, a politycy, przynajmniej niektórzy, wydają się na nowo rozumieć swoje zobowiązanie do skuteczniejszej troski o pokój na świecie. W taki kontekst wpisuje się książka Nigela Biggara *In Defence of War*.

Nigel Biggar należy do grona współcześnie najbardziej rozpoznawalnych etyków protestanckich, także z racji kierowania oksfordzką katedrą teologii moralnej w college'u Christ Church. Jego zainteresowania problematyką wojny i pokoju trwają od lat, co widać nie tylko po jego publikacjach, ale także osobistych „pielgrzymkach na